Edukacja Dziecka
nr 7 (2023)
s. 295-305
ISSN 2543-6406
LICENCJA: CC BY-NC

Eliza Batura
Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Przekład jako interpretacja dzieła

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania przekładów jako interpretacji dzieła oryginalnego. W pierwszej części zasygnalizowano trudności towarzyszące osobie, która dokonuje translacji utworu na język docelowy oraz podjęto próbę określenia zmian, jakie zaszły na przestrzeni wieków w sposobie pojmowania roli tłumacza. W drugiej części natomiast przeanalizowane zostały *Faust* Johanna Wolfganga Goethego oraz przekłady tego dzieła autorstwa Władysława Kościelskiego, Emila Zegadłowicza oraz Adama Pomorskiego. W szczególności skupiono się na różnicach w przedstawieniu postaci Mefistofelesa i Małgorzaty poprzez różnorodne przetłumaczenie słownictwa użytego w dziele pierwotnym, a co za tym idzie innej interpretacji utworu Goethego dokonanej przez autorów przekładów.

Słowa kluczowe: przekład dzieła, interpretacja, *Faust* Johanna Wolfganga Goethego

Kim jest tłumacz? Być może badaczem, który musi zrozumieć utwór, aby móc go później przełożyć na język docelowy, krytykiem znającym mocne i słabe strony tekstu, czy „drugim autorem" tworzącym własny utwór poprzez zmianę kodu językowego w dziele już istniejącym. Według Anny Legeżyńskiej autor translacji łączy w sobie wszystkie wymienione role[1]. Należy dodać, iż osoba przekładająca pozostaje również czynnym odbiorcą, ponieważ, czytając utwór, dąży do jego zrozumienia oraz zinterpretowania, a swój sposób percepcji dzieła następnie przelewa na kartki papieru w postaci tłumaczenia.

Dawniej autor przekładu pozostawał niewidzialny. Od kilku lat nazwisko tłumacza można znaleźć na okładkach utworu, co oznacza, iż przestaje się wymagać od niego niezauważalności w tekście, jednak nadal pierwotny twórca traktowany jest jako osoba bardziej istotna w procesie powstawania tekstu literackiego, nawet przełożonego na język obcy[2]. Warto jednak zauważyć, iż tłumacz ma ogromny wpływ na dzieło.

[1] A. Legeżyńska, *Tłumacz, czyli „drugi autor"*, [w:] *Miejsca wspólne: szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985, s. 161.

[2] J. Jarniewicz, *Niech nas zobaczą, czyli translatorski „coming out"*, [w:] idem, *Tłumacz jako twórca kanonu*, Kraków 2012, s. 8.

Czytelnik powinien uświadomić sobie, iż przy odbiorze tekstu w przekładzie zawdzięcza swoje wrażenia nie tylko twórcy, ale w dużej mierze również autorowi translacji.

Dzieło może stanowić splot symboli i różnorodnych znaczeń, niejednokrotnie pozostaje wielowarstwowe, może być ironiczne, posiadać swój odrębny styl, natomiast sam autor często podejmuje grę z czytelnikiem. Aby odpowiednio przełożyć utwór literacki, należy go w pierwszej kolejności doskonale zrozumieć[3].

W teorii przekładu wyróżnia się opinię, iż translacja polega na naśladowaniu[4]. Słowa bywają jednak wieloznaczne, nieprecyzyjne oraz czasami nie mają swojego odpowiednika w kodzie docelowym, co sprawia, iż tekst przełożony nigdy nie będzie precyzyjnym powtórzeniem wersji pierwotnej, a jedynie (albo aż) jego zniekształconym odbiciem. „Jedynie", ponieważ utwór przetłumaczony nie przekaże czytelnikowi dokładnie tych samych sensów, doświadczeń czy prawd, jednocześnie stanowiąc odwzorowanie słownictwa dzieła pierwotnego. Równocześnie „aż", bowiem dzieło przełożone na inny język, właśnie dzięki tym zniekształceniom pozostaje czytelne, zrozumiałe dla odbiorcy.

Tłumacz jest pośrednikiem między autorem a odbiorcą, który nie zna języka rodzimego twórcy dzieła. Czytelnik przekładu żyje w zupełnie innej przestrzeni niż adresat utworu pierwotnego[5]. W związku z tym tłumacz musi rozumieć rzeczywistość i przestrzeń, w jakiej żyje zarówno odbiorca pierwowzoru, jak i tekstu w języku docelowym, aby przewidzieć, co dla czytelnika dzieła przekładanego będzie śmieszne, czy jakie skojarzenia przyjdą na myśl wraz z przywoływaną w utworze sytuacją, aby w odpowiedni sposób oddać to w tekście przetłumaczonym.

Utwór literacki jest specyficznym rodzajem tekstu, ponieważ najczęściej nie jest jednoznaczny, każdy czytelnik zinterpretuje go nieco inaczej. Autor translacji odbiera dzieło, przesączając je przez własny światopogląd, doświadczenia czy poglądy estetyczne. Sam przekład natomiast nie jest już tworzywem jednej osoby. Jak napisał Edward Balcerzan: „rozdwaja się", ponieważ pochodzi od twórcy utworu pierwotnego, natomiast pozostaje w nim cząstka tłumacza[6]. Autor translacji pozostawia więc w dziele ślady swojej pracy oraz własnego sposobu interpretacji utworu.

---

[3] Zob. S. Barańczak, *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie" 1990, nr 3, s. 10-11.

[4] J. Kubaszczyk, *Przekład jako przedmiot przedstawiający: ku ontologicznej definicji przekładu*, „Przekładaniec" 2016, nr 32, s. 196-197.

[5] A. Legeżyńska, *Tłumacz, czyli…*, op. cit., s. 160.

[6] E. Balcerzan, *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice 1998, s. 26.

Jako materiał badawczy posłużą tłumaczenia dzieła stanowiącego ważną część kultury europejskiej – *Fausta* Goethego autorstwa Władysława Kościelskiego, Emila Zegadłowicza oraz Adama Pomorskiego. Przełożenie dzieła niemieckiego twórcy nie jest łatwym zadaniem, dzieło jest obszerne, różnorodne tematycznie, jak również językowo, dodatkowo autor translacji musi się uporać z problemami związanymi z tłumaczeniem poezji[7].

Bohaterowie *Fausta*, przedstawieni w przekładach na język polski, stanowią niedokładne odbicie postaci Goethego. Nieprecyzyjność ta spowodowana jest różnicami w postrzeganiu pierwowzoru, a co za tym idzie przedstawieniu swojej interpretacji w przekładzie dzieła.

Mefistofeles to diabeł-kusiciel, który założył się z Bogiem o duszę Fausta. Uważał, iż sprowadzi mężczyznę na złą drogę. Wydaje się, iż szatan powinien być z natury zły, jednak czy jego charakter oddany jest w ten sam sposób w różnych tłumaczeniach?

Da dank ich Euch; denn mit den Toten
Hab ich mich niemals gern befangen.
Am meisten lieb ich mir die vollen, frischen Wangen.
Für einem Leichnam bin ich nicht zu Haus;
Mir geht es wie der Katze mit der Maus[8].

Dzięki Ci Panie, bo umarłym ciszy
staram się nie zakłócać, do grobu nie złażę;
jestem jak kot, co zdechłej nie dotyka myszy –
słowem – lubię zażywne kształty, pulchne twarze[9].

Dzięki Wam za to, bowiem z umarłymi,
Jak dotąd, chętnie się nie zadawałem,
Lubię się bawić czerstwym, młodym ciałem,
A na umrzyków wcale się nie piszę;

Jestem jak kot, gdy tępi plemię mysze[10].
Dzięki! bo ciągle widzieć te truposze
Aż mi nieswojo. Co tu długo prawić:

Świeżutki, hoży buziak? Bardzo proszę!
Lecz towarzystwa zwłok nie znoszę;
Kot też się woli z żywą myszką bawić[11].

[7] K. Ćwiklak, *Polskie przekłady „Fausta" Johanna Wolfganga Goethego: studium porównawcze*, „Pamiętnik Literacki" 1999, nr 90/2, s. 154.

[8] W. J. Goethe, *Faust. Der Tragödie erster Teil*, Leipzig 1974, s. 14.

[9] Idem, *Faust. Tragedji część pierwsza*, przeł. Emil Zegadłowicz, Wadowice 1926, s. 22.

[10] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, Warszawa 1958, s. 38.

[11] Idem, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, Warszawa 2006, s. 16.

Na początku wypowiedzi Mefistofeles, w tłumaczeniu Zegadłowicza, wydaje się być wręcz za bardzo delikatny i przyjazny jak na diabła: „umarłym ciszy / staram się nie zakłócać”[12]. Z tego fragmentu wynika, iż bohater stoi na straży spokoju zmarłych. Dopiero w drugiej części wypowiedzi Mefistofelesa wychodzi na jaw jego przebiegła natura: „jestem, jak kot, co zdechłej nie dotyka myszy”[13]. Diabeł woli polować na dusze osób żywych, których ma szansę sprowadzić na drogę zła, zmarli już go nie interesują. Pierwsza część pozostaje jednak znacznie oddalona od sensu przekazanego przez Goethego. Jak można przeczytać w artykule *Tłumacz, czyli „drugi autor”*: ślady tłumacza są widoczne w dziele zawsze, jednak istnieją utwory, w których tropy te pojawiają się za często, tym samym zachwiana zostaje równowaga między wpływem autora i osoby przekładającej tekst na język docelowy[14]. W tym fragmencie *Fausta* Zegadłowicz wydaje się przykładem osoby nieustannie ujawniającej swoją interpretację dzieła. Jednocześnie w tym przekładzie występuje przemienienie kolejności wypowiedzi w stosunku do tekstu pierwotnego, być może ze względu na chęć zrymowania tłumaczenia.

Z przekładu Kościelskiego wynika natomiast, iż diabeł bawi się ludźmi, walka o duszę jest dla niego swoistą grą z Bogiem. U Zegadłowicza nie ma mowy o igraniu z człowiekiem, co czyni postać Mefistofelesa, w przekładzie Kościelskiego bardziej demoniczną. Tłumaczenie tej samej wypowiedzi autorstwa Pomorskiego także niesie ze sobą obraz bohatera przesiąkniętego złem. Również mowa jest o zabawie: „Kot też woli z żywą myszką bawić”[15]. Dodatkowo użyte jest negatywnie nacechowane słownictwo, które podkreśla zepsucie diabła: „truposze”, „zwłoki”. Co ważne, w pierwowzorze nie ma mowy o igraniu z ludźmi. Mefistofeles nie wydaje się więc tak okrutny, jak w tłumaczeniach Kościelskiego oraz Pomorskiego.

Stosunek autorów przekładów do Małgorzaty – bohaterki, którą Faust rozkochał w sobie, a następnie porzucił, widoczny jest poprzez samo nazwanie dziewczyny. Goethe na początku dramatu nadaje swojej postaci imię „Margarete”, w języku polskim Małgorzata, natomiast w scenie, w której kobieta rozpacza po stracie ukochanego, nad jej wypowiedzią widnieje zapis „Gretchen”, co oznacza Małgosię. Pisarz być może w tym miejscu zdrabnia imię bohaterki, aby ukazać jej wręcz dziecięcą bezbronność. W tej samej scenie Kościelski nazywa swoją bohaterkę Małgosią, Pomorski – Małgorzatką,

[12] Ibidem.
[13] Ibidem.
[14] A. Legeżyńska, *Tłumacz, czyli…*, op. cit., s. 178-179.
[15] W. J. Goethe, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, op. cit., s. 16.

natomiast Zegadłowicz pozostaje przy Małgorzacie, rezygnując tym samym z ukazania niewinności i delikatności dziewczyny za pomocą zdrobnienia.

Pieśń Małgorzaty przy kołowrotku jest doskonałym przykładem ukazania uczuć osamotnionej dziewczyny po opuszczeniu przez Fausta oraz przedstawienia w sposób różnorodny jednej postaci przez kilku autorów tłumaczeń:

Meine Ruh ist hin,
Mein Herz ist schwer;
Ich finde sie nimmer
und nimmermehr[16].

Spokój mój przeminął,
w sercu płomień burz,
nie zaznam spokoju
nigdy, nigdy już[17].

Mój spokój znikł,
Na sercu głaz,
Nie wróci już nigdy,
Jak w dawny czas[18].

O, jak mi smutno,
O, serce moje!
Nigdy już,
Nigdy się nie uspokoję[19].

Goethe w usta Małgorzaty włożył kwestię dotyczącą utraty spokoju, który już nigdy nie powróci, uczucia ciężkości na sercu. Najbliżej sensu przekazanego w utworze pozostaje Kościelski: „Mój spokój znikł, / na sercu głaz"[20]. Kamień kojarzy się z ogromnym ciężarem, niemocą. Zegadłowicz również napisał o niepokoju, który nastał wraz z odejściem ukochanego. Zastąpił jednak uczucie ciążenia na sercu wyrażeniem: „w sercu płomień burz"[21], które niesie za sobą trochę inny ładunek emocjonalny niż tłumaczenie Kościelskiego.

Ciężar oznaczać może ogromny ból oraz poczucie straty, które jest niemożliwe do udźwignięcia, co za tym idzie Małgorzata czuje się zraniona, oszukana. Głaz

[16] Idem, *Faust. Der Tragödie…*, op. cit., s. 114.
[17] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.
[18] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, op. cit., s. 178.
[19] Idem, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, op. cit., s. 149.
[20] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, op. cit., s. 178.
[21] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.

świadczy również o poczuciu niemocy oraz niemożności pokochania nikogo innego. Burza natomiast symbolizować może pewien rozstrój emocjonalny, mieszankę różnych uczuć. O ile ciężkość kojarzy się z przygnębieniem, ociężałością, niemożnością podjęcia jakichkolwiek działań, to burza oznaczać może wybuchy złości, nadpobudliwość emocjonalną, niesie więc za sobą inne znaczenie. Jak napisała Kornelia Ćwiklak, przekład autorstwa Zegadłowicza „zawiera wiele odstępstw od pierwowzoru, a przede wszystkim pozbawiony jest jego ujmującej prostoty”[22]. Małgorzata jawi się wręcz jako poetka, jej wypowiedź jest dużo bardziej liryczna niż w utworze pierwotnym.

Przekład Pomorskiego przedstawia bohaterkę rozpaczającą. Nie ma mowy o pożegnaniu dawnego poczucia spokoju, pojawia się natomiast smutek, niemożność uspokojenia się. Takie wyrażenia przywodzą na myśl cierpienie i niepokój. Rozpacz podkreślona jest przez wykrzyknienie, którego nie ma w utworze pierwotnym. Kobieta, w tłumaczeniu Pomorskiego, jawi się jako osoba uzewnętrzniająca swoje uczucia, wykrzykująca swoje żale. W translacji Kościelskiego Małgorzata cierpi raczej wewnętrznie, głaz oznacza ciężar, który nie pozwala za dużo mówić.

Następna część wypowiedzi Małgorzaty, w wersji pierwotnej, przedstawia rzeczywistość wkoło dziewczyny ukazaną przez pryzmat jej uczuć. Każde miejsce, w którym nie ma Fausta, jest dla kobiety grobem. Cały świat jest dla niej skażony, zepsuty:

Wo ich ihn nicht hab,
Ist mir das Grab,
Die ganze Welt
Ist mir vergällt[23].

Gdzież mój ukochany?
cóż z szukania prób?
cały świat bez niego
czarny zimny grób[24].

Tam, gdzie nie ma go,
Grobu dla mnie dno,
Ten cały świat
W krąg zgorzkniał, zbladł[25].

[22] K. Ćwiklak, *Polskie przekłady…*, op. cit., s. 159.
[23] W. J. Goethe, *Faust. Der Tragödie…*, op. cit., s. 114.
[24] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.
[25] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, op. cit., s. 178.

Gdy jego nie ma,
Cokolwiek robię,
Jestem jak w grobie,
Wszystko jak w grobie[26].

Zasadniczo wszystkie tłumaczenia, oddają podobny sens, warto jednak zwrócić uwagę na wyrazy w przekładach, które podkreślają wymowę, zwielokrotniają poczucie smutku Małgorzaty. W utworze Goethego oraz w tłumaczeniu Kościelskiego mowa jest o zepsuciu, zgorzknieniu świata, a więc zamknięciu się na otoczenie zewnętrzne. W translacji autorstwa Kościelskiego czytamy o dnie grobu, natomiast u Zegadłowicza grób opatrzony jest dodatkowo określeniami: „czarny" i „zimny". Zimno kojarzy się z brakiem uczuć, a więc utratą miłości. Mogiła jest również czarna, ponieważ nie zajrzy już do niej słońce – symbol radości, życia. Autorzy poprzez takie zabiegi uwydatniają uczucia bohaterki, jej samotność. W tych przekładach dziewczyna wydaje się więc jeszcze bardziej przygnębiona, widząca świat w ciemnych barwach. Zegadłowicz w swoim tłumaczeniu zastąpił zdania oznajmujące pytaniami: „gdzież mój ukochany? / cóż z szukania prób?"[27], które podkreślają zagubienie kobiety w rzeczywistości, poczucie braku sensu czynienia czegokolwiek, niemocy.

W dalszej części Goethe wkłada w usta Małgorzaty skargę na swój los, cierpią jej głowa i zmysły – jest to połączenie cielesności i duchowości, ciała i uczuć. Dziewczyna tęskni więc całą sobą.

Mein armer Kopf
Ist mir verrückt,
Meiner armer Sinn
Ist mir zerstückt[28].

Płonie moja głowa,
w myślach wir i szał,
szczęście i pogodę ranny
wicher zwiał[29].

Mą biedną skroń
Obłąkał żal;
Ma biedna myśl
Rozpierzchła w dal[30].

[26] Idem, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, op. cit., s. 149.
[27] Ibidem.
[28] Idem, *Faust. Der Tragödie…*, op. cit., s. 114.
[29] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.
[30] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, op. cit., s. 178.

Głowa mi pęka,
O biedne dziecię!
Jaka to męka
Na tym obcym świecie[31].

W tłumaczeniu Kościelskiego wydaje się, iż Małgorzata nie może zebrać myśli, rozum uwikłany jest w sieć miłości, nie jest więc w stanie działać w sposób racjonalny, jest rozżalona. W przekładzie Pomorskiego fragment ten zdaje się ukazywać inne uczucia bohaterki, przede wszystkim cierpienie, mękę. Ból głowy wskazywać może na długie godziny płaczu, potwierdza to wcześniejsza część wypowiedzi bohaterki dotycząca ogromnego smutku. Ponownie w tym tłumaczeniu mamy do czynienia z wykrzyknieniem: „O, biedne dziecię!"[32], co daje obraz Małgorzaty użalającej się nad sobą. W przekładzie Zegadłowicza występują wyrażenia „moja głowa płonie"[33] oraz „wir i szał"[34], które odsłaniają złość kobiety, a więc inne uczucia niż w translacji Pomorskiego oraz w pierwotnym utworze. Można więc zauważyć, iż tłumaczenie Zegadłowicza często pozostaje dalekie od sensu, które przekazywane jest przez Goethego[35].

Autor *Fausta* poprzez wypowiedź bohaterki sygnalizuje, iż Małgorzata wychodzi z domu oraz wygląda przez okno, ponieważ chce ujrzeć ukochanego, ma więc najprawdopodobniej nadzieję na jego powrót.

Nach ihm nur schau ich
Zum Fenster hinaus,
Nach ihm nur geh ich
Aus dem Haus[36].

Patrzę przez okienko,
Szkoda moich ócz:
Serce, moje serce,
Pustki ty się ucz[37].

Wciąż oknem patrzę,
Skąd przybyć by mógł.

[31] Idem, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, op. cit., s. 149.
[32] Ibidem.
[33] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.
[34] Ibidem.
[35] K. Ćwiklak, *Polskie przekłady…*, op. cit., s. 157.
[36] W. J. Goethe, *Faust. Der Tragödie…*, op. cit., s. 114.
[37] Idem, *Faust. Tragedji…*, przeł. Emil Zegadłowicz, op. cit., s. 156.

Dla niego chodzę
Poza próg[38].

Jego wyglądam wciąż
Po kryjomu,
Do niego, do niego
Wybiegam z domu[39].

W tłumaczeniu Kościelskiego oraz Pomorskiego bohaterka również czeka na Fausta. Przekład Zegadłowicza odbiera natomiast kobiecie wiarę na jego ponowne ujrzenie. Małgorzata zwraca się do swojego serca, aby te uczyło się pustki, a więc życia bez mężczyzny. Tłumacz ponownie zmienia sens wypowiedzi bohaterki, tym samym ukazując jej odmienny wizerunek.

Zmiana choćby jednego wyrazu, a nawet użycie synonimu potrafi zmienić sens przekładu, przedstawić inne emocje. Jednocześnie tłumacz, decydując się na użycie danego słownictwa, ukazuje swój stosunek do bohaterów, własną interpretację dzieła pierwotnego. Kościelski widzi najprawdopodobniej Małgorzatę jako cichą, zamkniętą w sobie osobę, która jest rozżalona po odejściu ukochanego, z jej wypowiedzi płynie wielki smutek. Pomorski zdaje się interpretować bohaterkę jako kobietę niezwykle cierpiącą, ale również użalającą się na swój los, o czym świadczą wykrzyknienia użyte w tłumaczeniu. Jednocześnie autor przekładu traktuje dziewczynę jak dziecko, które jest bezbronne oraz niezwykle mocno przeżywa każdą stratę. Zegadłowicz natomiast odbiera postać stworzoną przez Goethego jako osobę nie tylko cierpiącą, ale również wściekłą, nerwową. Porównuje w swoim tłumaczeniu uczucia Małgorzaty do burzy, która jest zjawiskiem nieokiełznanym i niebezpiecznym oraz płomieni kojarzących się z ogniem – żywiołem nieprzewidywalnym. Widzi w bohaterce kłębienie się wielu uczuć, być może również zmienność nastrojów.

Translacje, nawet te najbliższe pierwotnemu utworowi, pozostają zawsze interpretacją. Jak można przeczytać w artykule *Tłumacz, czyli „drugi autor”*: „»Obraz tłumacza« wyłania się zatem z wszystkich poziomów tekstu, podobnie jak i »obraz autora«”[40]. Osoba przekładająca ujawnia się więc również na poziomie rozumienia dzieła literackiego, jego podstawowych sensów. Translacja może diametralnie zmienić sposób percepcji utworu, co udowadniają tłumaczenia *Fausta*.

[38] Idem, *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, op. cit., s. 178.
[39] Idem, *Faust*, przeł. Adam Pomorski, op. cit., s. 149.
[40] A. Legeżyńska, *Tłumacz, czyli…*, op. cit., s. 169.

Ideą przekładu jest podobieństwo, zadaniem autora translacji jest możliwie maksymalne zbliżenie się do pierwowzoru[41]. Jednak tłumacz ma daną wizję dzieła, czytając, interpretuje je i właśnie tę interpretację przekłada na język docelowy.

Bibliografia podmiotowa

1. Goethe J. W., *Faust. Der Tragödie erster Teil*, Leipzig 1974.
2. Goethe J. W., *Faust. Tragedji część pierwsza*, przeł. Emil Zegadłowicz, Wadowice 1926.
3. Goethe J. W., *Faust*, przeł. Władysław Kościelski, Warszawa 1958.
4. Goethe J. W., *Faust*, przeł. Adam Pomorski, Warszawa 2006.

Bibliografia przedmiotowa

1. Balcerzan E., *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice 1998.
2. Balcerzan E., *Tłumaczenie jako „Wojna światów". W kręgu translatologii i komparatystyki*, Poznań 2009.
3. Barańczak S., *Mały, lecz maksymalistyczny Manifest translatologiczny albo: Tłumaczenie się z tego, że tłumaczy się wiersze również w celu wytłumaczenia innym tłumaczom, iż dla większości tłumaczeń wierszy nie ma wytłumaczenia*, „Teksty Drugie" 1990, nr 3, s. 7-66.
4. Ćwiklak K., *Polskie przekłady „Fausta" Johanna Wolfganga Goethego: studium porównawcze*, „Pamiętnik Literacki" 1999, nr 90/2, s. 152-176.
5. Heydel M., *Zwrot kulturowy w badaniach nad przekładem*, „Teksty Drugie" 2009, nr 6, s. 21-33.
6. Jakobson R., *O językoznawczych aspektach przekładu*, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. P. Bukowski, M. Heydel, Kraków 2009, s. 41-50.
7. Jarniewicz J., *Tłumacz jako twórca kanonu*, Kraków 2012, s. 7-22.
8. Kraskowska E., *Intertekstualność a przekład*, [w:] *Między tekstami: intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, red. J. Ziomek, J. Sławiński, W. Bolecki, Warszawa 1992, s. 129-145.
9. Kraskowska E., *Porównywanie jako metoda krytyki przekładu*, „Tekstualia" 2018, nr 3 (54), s. 53-62.
10. Kubaszczyk J., *Przekład jako przedmiot przedstawiający: ku ontologicznej definicji przekładu*, „Przekładaniec" 2016, nr 32, s. 194-210.
11. Legeżyńska A., *Tłumacz, czyli „drugi autor"*, [w:] *Miejsca wspólne: szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, Warszawa 1985, s. 160-181.
12. Szturc W., *Faust Goethego. Ku antropologii romantycznej*, Kraków 1995.

[41] Ibidem, s. 165.

Translation as interpretation of the work art

Abstract

This article attempts to show translations as interpretations of the original work art. The first part indicates the difficulties that accompany the person, who translates a work into the target language, and an attempts to identify changes that have taken place over the centuries in the way, in which the role of the translator is understood. In the second part of this article Johann Wolfgang Goethe's „Faust" is been analysed as well as the translations of that work by Władysław Kościelski, Emil Zegadłowicz and Adam Pomorski. In particular, the focus was on the differences in the representation of the characters of Mephistopheles and Margaret through various translations of the vocabulary used in the primary work, and therefore, the different interpretations of Goethe's work by the authors of the translations.

Keywords: translation of a work, interpretation, Faust of Johann Wolfgang Goethe